Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 587

Poznań, czwartek dnia 19 grudnia 1929

Rok XXIV

Okólnik depart. lotniczego M. S. W.

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.) Departament lotniczy MSWojsk. w okólniku do klubów lotniczych zabronił szkolenia kobiet na aparatach, przydzielonych tym klubom przez wojsko. (w)

Państwowa nagroda muzyczna

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.) W dniu 26 stycznia odbędzie się posiedzenie sądu konkursowego w sprawie nadania państwowej nagrody muzycznej w wysokości 15 tys. zł.

Min. oświaty reprezentować będą Chybiński ze Lwowa i Kamieński z Poznania. (w)

Rozmowy telefoniczne z samolotu

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 6 po poł. konstruktor Bylewski odbędzie lot nad Warszawą i przy pomocy aparatu własnego pomysłu rozmawiać będzie z samolotu z Prezydentem Rzplitej, inż. Kühnem i in.

Rozmowy będą transmitowane przez radjo. (w)

Bilans handlowy za listopad

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.) Bilans handlowy za listopad wynosi w eksporcie 256.135 tys., w imporcie 243.448 tys.

Saldo dodatnie 12.687 tys. (w)

Inwazja fabryki „Bat'a"

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.) — Słynna czeska fabryka obuwia „Bat'a" nosi się z zamiarem otworzenia ogromnych magazynów w Łodzi, Warszawie i Poznaniu.

W Łodzi otwarto magazyn na ulicy Piotrkowskiej, co wywołało panikę wśród tamtejszych rzemieślników. (w)

Wyjazd p. Deveya

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.) Doradca finansowy rządu polskiego p. Devey wyjechał wczoraj rano wraz ze swym zastępcą p. Allenem.

P. Devey wraca 20 lutego, p. Allen zaś w pierwszych dniach stycznia. (w)

Polskie łodzie podwodne

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.) — Przybył do Warszawy p. Senaux, główny inżynier stoczni Normand w Hawrze, dla omówienia spraw, zwiazanych z budową we Francji polskich łodzi podwodnych. (w)

Obrady przedstawicieli Harrimana w Polsce

Berlin, 19. 12. (Tel. wł.) Odbyła się tu poufna konferencja kierowniczych funkcjonarjuszy wspólnoty interesów Harrimana w Polsce.

W wyniku narad zaakceptowano program produkcyjny na najbliższy kwartał.

W konferencji uczestniczyli Williger, Flick, Tomala i b. min. Kiedroń.

Wspólnota interesów Harrimana obejmuje, jak wiadomo, gros produkcji górniczo - hutniczej na polskim Górnym Śląsku.

Obradom przewodniczył Rossi, przedstawiciel Harrimana na Europę. B. Z.

Katastrofa największego płatowca amerykańskiego F. 32, który, spadając, zburzył i zapalił w pobliżu Roosevelt Field pod Nowym Jorkiem dwa domy.

Sytuacja przesileniowa bez zmiany

Gabinet utworzony będzie prawdopodobnie w piątek

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.) W sytuacji przesileniowej nie nastąpiła żadna zmiana.

W południe Prezydent odwiedził Piłsudskiego w Gen. Inspektoracie Armji. Wizyta trwała pół godziny.

W niedzielę Prezydent wyjeżdża na święta do Spały. W związku z tem panuje przekonanie, że do tego czasu gabinet zostanie utworzony. Piątek będzie dniem krytycznym. Najwięcej mówią o Prystorze i Matuszewskim. (w)

Wczorajsze obrady Sejmu

Warszawa, 18. 12. (PAT.) — Na wstępie marszałek zawiadomił, że otrzymał pismo od prezesa Rady ministrów z zawiadomieniem o zwolnieniu przez Prezydenta Rzplitej ministrów z piastowanych urzędów.

Z kolei marszałek oświadczył, że Sejm w dniu 4 marca uchwalił nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustroju sądów powszechnych. Projekt ten w dniu 9 marca r. b. został doręczony Senatowi, który miał prawo w ciągu 30 dni podnieść przeciwko niemu zarzuty. Ponieważ do dnia dzisiejszego zawiadomienie o zapowiedzi zmian w projekcie noweli nie nadeszło, przeto marszałek Sejmu na podstawie art. 35 konstytucji i art. 24 regulaminu postanowił nowelę w brzmieniu uchwalonem przez Sejm przesłać prezesowi Rady ministrów w celu ogłoszenia w Dzienniku ustaw i jednocześnie zawiadomił o tem marszałka Senatu.

Dalej marszałek oznajmił, iż orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia zostały unieważnione mandaty posłów Jana Smoły, Jana Króla, Stanisława Włoszyńskiego, W. Łopackiego i W. Dobrocha.

Z kolei ślubowania poselskie złożyli nowi posłowie Badowski, Antczak, Wolf, Żarski, Deptuła, Krysa, Kozłowski, Mazur, Sacha, Targowski i Rowicki; zrzekli się natomiast mandatów pp. Jan Cichecki i Bolesław Roja.

Izba w pierwszem czytaniu odesłała bez dyskusji do komisji skarbowej projekt ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich. Marszałek wyraził przytem życzenie, aby komisja skarbowa przygotowała sprawozdanie na ewentualne posiedzenie plenarne w sobotę, chodzi bowiem o zachowanie w budżecie sumy czterdziestukilku miljonów zł podatku od nieruchomości. W przerwie pomiędzy świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku ustawy te zdążonoby załatwić jeszcze w Senacie.

Następnie Izba przystąpiła do wniosków w sprawie zmiany regulaminu sejmowego. Głos zabrał pos. Żarski (komunista), który zaczął dowodzić, że proponowane zmiany skierowane są tak jak i cały system obecny przeciwko przedstawicielom rewolucji.

W czasie przemówienia posła Żarskiego marszałek musiał kilkakrotnie przywoływać mówcę do porządku i wreszcie odebrał mu głos. Ponieważ w czasie przemówienia pos. Żarskiego pos. Wawrzynowski (BB.) kilkakrotnie przerywał mówcy, marszałek przywołał również do porządku i tego posła.

Z kolei przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego, mianowicie do nagłości wniosku Klubu BBWR. o wybór specjalnej komisji dla zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października.

Pos. Podoski w imieniu Klubu BBWR. złożył następujące oświadczenie:

Zajście, które miało miejsce w Sejmie w dniu 31 października wymaga wszechstronnego wyświetlenia. Fakt przybycia do przedsionka Sejmu, dostępnego zresztą dla wszystkich, grupy oficerów wojska polskiego celem złożenia hołdu swemu wodzowi, fakt zgoła naturalny, gdy się zważy, że wodzem tym jest marsz. Piłsudski, został wyzyskany przez p. przewodniczącego Izby dla manifestacji nieotwarcia posiedzenia Sejmu. Enuncjacje p. marszałka Sejmu, ogłoszone w prasie, pisma z jego podpisem, rozdane posłom, starają się ująć sprawę zajścia tego w sposób zupełnie jednostronny, jeżeli nie zgoła stronniczy. Społeczeństwo polskie ma prawo domagać się, by prawda o tych zajściach stała się dostępna każdemu obywatelowi, tak, aby wszyscy mogli wydać o nich sąd. Dlatego Klub BBWR. zgłosił wniosek o wyłonienie komisji sejmowej, złożonej z przedstawicieli wszystkich klubów według ich liczebności dla zbadania tych zajść. Klub BBWR. domaga się, aby Izba potraktowała ten wniosek jako nagły i przystąpiła niezwłocznie do uchwalenia wniosku i wyboru komisji.

Izba postanowiła wniosek odesłać do komisji regulaminowej.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Wśród zgłoszonych wniosków znajdował się również wniosek nagły Klubu Narodowego w sprawie rewizji art. 25 konstytucji. Wniosek ten zmierza do tego, aby na wypadek odroczenia sesji budżetowej odpowiednie terminy, w których ciała ustawodawcze mają załatwić budżet, były odpowiednio przedłużone. Prócz tego zgłoszony został wniosek klubów PPS., „Wyzwolenia", Str. Chłopskiego, „Piasta", NPR. i Ch. D. z projektem ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciami władz i urzędników. Wniosek ten odesłano do komisji prawniczej.

Następnie pos. Milczyński (N. P. R.) oświadczył, że w Poznaniu skonfiskowano numer „Prawdy" za mowę posła Pawlaka (NPR.), wygłoszoną w Sejmie w dyskusji budżetowej. Mówca prosił marszałka o interwencję.

Marszałek zażądał przedłożenia sprawy na piśmie i złożenia dokumentów, poczem przyrzekł zwrócić się z tą sprawą do rządu.

Pos. Wawrzynowski (BBWR.) zapytuje, czy na tem posiedzeniu wszystko było w porządku i czy słusznie przywołano go do porządku z zapisaniem do protokołu.

Marszałek w odpowiedzi zaznaczył, że przywołał posła Wawrzynowskiego do porządku za hałasowanie i przeszkadzanie.

Następne posiedzenie wyznaczył marszałek na sobotę godz. 11 przed poł. Na porządku dziennym będą sprawozdania komisji ze spraw dziś im przekazanych.

W sercu Hiszpanji

(Od naszego korespondenta.)

Toledo, w grudniu.

Okolica Toledo to wielka gorąca równina, pokryta pueblami, osłami, oliwkami i kopulkowatemi studniami. Na równinie tej wznosi się nagle granitowa skała, gęsto zabudowana domami, a w dole wśród przepaści brunatnych wzgórz przepływa rzeka Tajo.

Miasto na nierównym stawiane gruncie ma ulice krzywe i ciasne, domy staroświeckie i po części zapadłe.

Za panowania w Hiszpanji Gotów było stolicą kraju a do szczytu swej sławy doszło pod rządami Maurów, jako główne siedlisko ich nauk. Zdobyte przez chrześcijan w 1085 r., w następnym wieku doznało jeszcze kilku oblężeń i napadów arabskich. W 14 w. miasto liczyło do 200 tys. mieszkańców, lecz wkrótce podupadło wskutek wojen i kłótni domowych.

Toledo posiada wcale silnie rozwinięty przemysł a mianowicie fabryki jedwabiu, wełny, igieł i szpad oraz pałaszy. Uniwersytet został założony w 1499 r. Z pośród około 30 kościołów najwspanialsza jest katedra gotycka z bogatym skarbcem i bibljoteką. W pobliżu miasta znajduje się wiele szczątków starożytności rzymskich.

Jeżeli chodzi o samo miasto, to doprawdy nie mam pojęcia od czego zacząć: Rzymian, Maurów czy katolickich króli. Ponieważ jednak Toledo jest miastem średniowiecznem, zacznę od tego, od czego zwykle rozpoczyna się podobne opisy, t. zn. od bram.

Jest tu np. brama, która się nazywa Bisagra nueva, w stylu terezjańskim z nadnaturalnej wielkości dwugłowym

habsburskim orlem na froncie. Wygląda ona w ten sposób, jak gdyby prowadziła gdzieś do jakiegoś grodu austrjackiego. Tymczasem, wbrew wszelkim oczekiwaniom, jest to wejście do dzielnicy, która się nazywa Arrabal i stosownie do swej nazwy wygląda.

Jest jeszcze i inna brama, która nosi nazwę „bramy słońca" i wygląda, jak gdyby się znajdowała w Bagdadzie. Ta znów prowadzi nas bynajmniej nie do jakiegoś maurytańskiego raju, lecz do najbardziej katolickiego miasta, w którem co trzeci chyba budynek jest kościołem.

Idziemy krętemi arabskiemi uliczkami, zaglądamy przez mur do maurytańskich dworków, zwanych patios i wykładanych miejscową majoliką, wymijamy gromady osłów, niosących ładunek wina lub oliwy, i zerkamy na piękne haremowe kraty okien.

Co kilka kroków widzimy coś bardzo interesującego. Tu wizygocką kolumnę, tam ruinę mozarabskiej ściany. W jednem miejscu figurę Matki Bożej, w innem znów mudejarski minaret lub renesansowy pałac, podobny do fortecy. Ze wszystkich stron spoglądają na nas gotyckie okna, koronkowe fasady w estilo plateresco, meczety i wąskie uliczki, któremi zdołałby się przecisnąć zaledwie jeden i to niezbyt pokaźny osioł. Przechodzimy obok zacienionych majolikowych dworków, gdzie w pięknych ogródkach szemrzą miniaturowe fontanny a potem w pobliżu kościołów, ozdobionych wszystkiem, co tylko można rzeźbić, malować, wyszywać, odlewać, złocić lub inkrustować.

W dzielnicy tej można się zatrzymywać co parę kroków jak gdyby w jakiemś muzeum, ponieważ wszystko, co widzimy dokoła jest rezultatem pracy, wykonanej w ciągu wielu, bardzo wielu stuleci, oznaczone płomiennem pismem Allaha, krzyżem Chrystusowym, złotem Inkasów oraz sztuką najrozmaitszych ras i kultur.

Wreszcie w jednej z najwęższych uliczek przez zakratowane okienko widzimy Toledo z lotu ptaka. Przed nami pod lazurowem niebem rozpościera się morze równych dachów i arabskie miasto, ukryte wśród skał, z malutkimi ogródkami na domach.

Idziemy dalej i zagłębiamy się w coraz bardziej kręte, ubogie uliczki. Znów wymijamy osły, stukające po bruku malutkimi kopytkami, widzimy otwarte patia i schody z majoliki i dochodzimy do skały, która prostopadle spada ku rzece i otwiera wspaniały widok. Przechodzimy obok synagogi del Transito o delikatnym maurytańskim ornamencie, mijamy liczne kościoły z arcydziełami sztuki malarskiej i szpitale o olbrzymich pałacowych dziedzińcach. Na jednym z nich bawi się gromadka dzieci - sierotek pod opieką zakonnic w wielkich skrzydlatych czepkach.

Katedra przeszła wszelkie nasze oczekiwanie. Ujrzeliśmy tam wspaniałe miniatury, rzeźbione retabla z tysiącami figur, balustrady z jaspisu, krzesła kanoników, pokryte cennemi rzeźbami, obrazy Greca, przepiękne organy, kaplice wykładane marmurem, malowane, czarne i złote, chorągwie tureckie, baldachimy, ołtarze itp. Widok tego bogactwa oślepia poprostu i oszołamia widza.

Wreszcie syci tych wrażeń, udajemy się do gospody del Sangre, w której w swoim czasie mieszkał don Cervantes de Saavedra, pił, robił długi i pisał swe „Przykładne opowieści". Prawdopodobnie dla utrzymania tradycji, w gospodzie del Sangre do dnia dzisiejszego pije się wino z dzbanów i przegryza czarną szynką, podczas gdy na dworze caballeros wyprzęgają osły i baraszkują z dziewczętami. M. W

Straszna katastrofa górnicza

65 górników zostało zasypanych w głębokości 1230 mtr. pod ziemią — Dotychczas wydobyto 59 zabitych

Nowy Jork, 18. 12 (Radjo.) We wtorek w jednej z kopalni w pobliżu Mac Allisterd w stanie Oklahoma wydarzyła się straszna katastrofa górnicza. 65 górników zostało odciętych od świata na głębokości 1230 m. pod ziemią. Wszystkie wyjścia i wejścia do szybów są zatarasowane.

Akcja ratownicza jest w pełnym toku; oddziały pomocnicze z wielką trudnością torują sobie drogę do miejsc katastrofy. Ze względu na ogromną głębokość szybu, w którym wydarzyła się katastrofa, istnieje mała nadzieja uratowania chociażby części nieszczęśliwych górników. Dotychczas wydobyto jedną ofiarę nieżywą.

Przy wejściu do szybu i w kopalni zebrały się tłumy górników i rodzin nieszczęśliwych, które z wielkiem niepokojem oczekują wyniku akcji ratowniczej Chwilami dochodzi do wstrząsających scen.

Mc. Alester (Oklahoma), 18. 12. (PAT.) Dotychczas znaleziono trupy 23 ofiar wybuchu.

Istnieje obawa, iż 39 górników, którzy znajdują się pod gruzami, zginęło. 3 górników zdołało ocalić się cudem.

Nowy Jork, 18. 12. (Radjo.) Według doniesień z Oklahomy z pośród zasypanych 68 górników dotychczas wydobyto 59 nieżywych.

O losie dalszych brak jeszcze wiadomości.

Z plenarnego posiedzenia pozn. Izby Rzemieślniczej

W wczorajszą środę odbyło się zeranie pełnej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Obrady zagaił o godz. 10-tej przed poł. w obecności przedstawicieli władz pp. radcy dr. Hempowicza i radcy Wasilkowskiego — prezes Izby p. Staszak.

Po dokonaniu wyboru dwóch asesorów w osobach pp. Kabacińskiego i Stopy, oraz jako protokólanta p. Nalaskowskiego, nastąpiły komunikaty zarządu. Z komunikatów tych zebrani dowiedzieli się, że ministerstwo przemysłu i handlu stanowczo nie zgadza się na subwencjonowanie przez poznańską Izbę Rzemieślniczą nowobudującego się „Domu Rzemieślniczego" w Poznaniu, który jest spółką samodzielną i niema nic wspólnego z Izbą Rzem. jako taką. Następnie uchwalono zwolnić dotychczasowego sekretarza p. Juszczaka z dniem 1 kwietnia 1930 roku, pozostawiając wybór nowego Zarządowi z zastrzeżeniem okresu próbnego.

Zkolei członek zarządu p. St. Rowiński referował budżet za ostatni kwartał 1929 r., oraz na cały rok 1930.

Po ożywionej dyskusji przyjęto zarówno budżet za IV kwartał 1929 r., jak również uchwalono przedłożony budżet na rok 1930, w sumie ca 170 000 zł, który osobno podlega zatwierdzeniu przez ministerstwo.

W dalszym ciągu załatwiono jeszcze cały szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych, jak ustalenie pieczęci Izby oraz zatwierdzenie wzorów różnych ksiąg. Wybór komisyj egzaminacyjnych, czeladniczych i mistrzowskich, oraz sprawę utworzenia Wydziału czeladniczego przy Izbie, powierzono Zarządowi, przy uzgodnieniu z województwem. Wybrano również komisję rewizyjną, w skład której weszli pp. L. Nalaskowski, J Stolski i Fr. Drabętowicz — wszyscy z Poznania.

W wolnych głosach p. Kabaciński prosił, aby zarząd wysłał członkom spis wybranych do Izby wraz z adresami. Poza tem zawezwano Zarząd, aby przy egzaminach czeladnikowskich pobierał od uczniów, terminujących u mistrzów niecechowych, większe opłaty aniżeli od uczni mistrzów cechowych, a to w tym celu, aby w ten sposób podnieść znaczenie cechów.

Po jednogłośnem zaaprobowaniu przez Izbę dotychczasowych wszelkich poczynań Zarządu, prezydent p. Staszak solwował zebranie po blizko 5-godzinnych obradach. Tad.

Chłodnia w Gdyni

Gdynia, 19. 12. (Tel wł.) Przybyli tu dzisiaj p. o. min rolnictwa p Niezabytowski i p. o min. reform rolnych p. Staniewicz zwiedzili przed południem chłodnię, zbudowaną w tutejszym porcie kosztem 6 i pół milj. złotych przez Państw Bank Rolny.

Chłodnia ma być gotowa i oddana do użytku w lutym 1930 r.

Budynek jest już na wykończeniu. Wszystkich potrzebnych materjałów, jak płyt izolacyjnych, kondenzatorów, rur itp dostarczyły fabryki polskie. Jedyny wyjątek stanowią 3 kompresory pochodzenia belgijskiego.

Chłodnia, posiadająca 4 kondygnacje, zbudowana jest w ten sposób, że każdej chwili będzie mogła być podwyższona o dalsze dwa piętra. S. B.

Od Anasza do Kajfasza

czyli historja drukarni „Ars"

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł.). Sprawa drukarni „Ars", w której drukowała się „Placówka" nie została jeszcze wyjaśniona. Władze policyjne dokonały już zdjęcia pieczęci z maszyn, ale jednocześnie posterunkowy oświadczył, że ma rozkaz pilnowania, aby nie uruchomiano drukarni. Interpelowane władze policyjne oświadczyły, że jest to zarządzenie ze względu bezpieczeństwa publicznego i może być cofnięte dopiero po uzyskaniu przez właściciela drukarni uprawnienia urzędu przemysłowego na prowadzenie drukarni, gdyż orzeczenie o zdjęciu pieczęci pozwolenia na jej uruchomienie nie zawiera. Po nowych interwencjach władze zgodziły się pozwolić na uruchomienie drukarni, o ile będą dokonane w niej przeróbki, jakich zażąda urząd przemysłowy Dokonano tych żądań w ciągu 3 godzin. Dzisiaj ma przybyć komisja przemysłowo-budowlana i wydać orzeczenie, że niema przeszkód do funkcjonowania drukarni. (w)

Z więzień niemieckich

Berlin, 18. 12. (AW). Nowy fakt barbarzyńskiego obchodzenia się z więźniem zdarzył się w Elberfeldzie. Niejaki Józef Schneider, aresztowany pod zarzutem zdrady stanu, na skutek zarządzenia sędziego śledczego przez 190 dni bez przerwy skuty był w kajdany, które mu zdejmowano tylko w porze obiadowej. Barbarzyńskie to zarządzenie miało na celu wydobycie zeznań.

Sprzedaż bezcennego tryptyka

Berlin, 19. 12. (Tel. wł.) Magistrat m. Lubeki, znalazłszy się w kłopotach finansowych, począł zabiegać o sprzedanie do Ameryki za cenę 7 milj. mk. bezcennego tryptyka ołtarzowego, znajdującego się w katedrze.

Tryptyk, przedstawiający mękę Pańską, jest dziełem mistrza holenderskiego Jana Memlinga. Jest to najcenniejsze dzieło sztuki w Lubece, otaczane takim samym pietyzmem jak ołtarz dłuta Wita Stwosza w kościele Marjackim w Krakowie.

Zamiar magistratu wywołał w mieście wielkie podniecenie oraz ostre polemiki prasowe przeciwko magistratowi. B. Z.

Śniegi i chłody w Białogrodzie

Białogród, 18. 12. (PAT.) — W dniu dzisiejszym spadł tu pierwszy śnieg. Panuje dotkliwy chłód.

Powódź w Anglji

Londyn, 18. 12. (PAT.) Woda na Tamizie szybko opada. Maksymalny przybór wody w obrębie wielkiego Londynu już minął, nie wyrządzając nigdzie szkód.

Eksplozja pocisku artyleryjskiego

(k) 19-letni Kazimierz Berdych, zamieszkały w Głównej, znalazł wczoraj przed południem na placu ćwiczeń wojskowych zapalnik pocisku artyleryjskiego.

W czasie manipulacji zapalnik eksplodował, rozrywając Berdychowi lewą dłoń i kalecząc go w nogę.

Ofiarę własnej nieostrożności odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

Śmierć pod kołami pociągu

W tych dniach na torze kolejowym w pobliżu stacji Antoninek znaleziono zwłoki mężczyzny z odciętą głową. Stwierdzono, że jest to 20-letni Wacław Hałysz z Poznania, zamieszkały przy ul. Gnieźnieńskiej 73.

W jakich okolicznościach poniósł on śmierć pod kołami pociągu, narazie nie zdołano stwierdzić. (Jar.)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień 19 bm.:

Na południu i południowym wschodzie zachmurzenie większe z możliwością drobnych opadów śnieżnych, pozatem zachmurzenie niewielkie Nocą przymrozki w pobliżu zera. Słabe wiatry północne, poczem miejscowe.

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

100)

Dotychczas nie miał nawet sposobności podziękować za doznaną opiekę. Panie usunęły się, a z panów jeden tylko Dobiecki dnia następnego, poniekąd urzędowo dowiadywał się o jego zdrowie. Uspokojony, nie dawał o sobie znaku. Teraz Andrzej postanowił skorzystać z okazji i to tem bardziej, że z chwilą daleko idących decyzyji, każde zbliżenie się ze społeczeństwem, które stanowiło podwaliny Polski na wybrzeżu morskiem, mogło okazać się dlań cenne.

Zbliżenie to ułatwił Butrymowicz, który go zauważył i szedł naprzeciwko.

— Ameryka!? Jak mi Bóg miły, pan Soplica! Jeszcze pan w Polsce?! Ja bo już jestem na wylocie. I gdyby nie towarzystwo moich krewniaków, już byłbym stąd uciekł. Niema to, panie kochany, jak wybrzeże francuskie, lub włoskie! Tu zimno... — zakończył, ocierając kroplisty pot z czoła.

— A jednak przyjechał pan aż na Hel... — uśmiechnął się Soplica.

— Cóż, skorom już raz się odważył przyjechać wogóle tutaj...

— Przyzna pan, że w tym czasie plażowanie nad Bałtykiem jest bardziej pociągające, niż duszny skwar nad Adrjatykiem...

— A... panie kochany, to nic... to nic. Ale tam kultura! A tu co? Pustkowie. To też pomimo skwaru, wolę ja za moje pieniądze wygody europejskie. I nigdybym tu nie przyjechał, gdyby nie interesy. Tak, tak — związany jestem z tym arcychamskim krajem. Bo niech pan sobie wyobrazi — chcą mnie parcelować! Gorzelnia, gospodarstwo przemysłowe, a oni nie! — parcelować! Słyszał ktoś coś podobnego w normalnym kraju?! Djabli wiedzą komu to potrzebne! Uwzięli się, chcieli mnie z torbami puścić, a Polsce przysporzyć strat i kłopotów. Tak, panie kochany. Boć z tego nic innego nie mają. Niech pan spojrzy na te rozparcelowane majątki — ruiny, nędza i ponadto rząd kładący w to pieniądze, musi wysłuchiwać narzekań tych, których tam osadził.

— No i cóż? Rozparcelowali pana? — przerwał potok słów Soplica.

— A no... trochę tam tego pójdzie, pójdzie... Chociaż nienajlepsze, kochany panie... No, bom się nie dał — uśmiechnął się znacząco. — Uważa pan? Trochę z tym, trochę z tamtym i jakoś udało się schować projekt pod sukno... Do nas się biorą, a o szwabach — nic! — pomponił się jeszcze. — I to się nazywa patrjotyzm! A szwaby się w kułak śmieją, biorą zasiłki z vaterlandu, urządzają hece przemysłowe w swych gospodarstwach i jak co, to zaraz pyskują w Lidze Narodów... Et! — machnął pogardliwie ręką — Jak tak będzie dalej... — urwał — Pan długo jeszcze zabawi w Polsce?

— Pozostaję tu.

— Hę? Chce pan się wplątać w jakieś interesy? Nie radzę, nie. Wielu pańskich rodaków już się na nas sparzyło. Uważa pan, Polska ma nałogowywy pociąg do dolarów. Ani się pan obejrzy, jak mu tysiączki prysną.

— Mój stryj zarobił tu — przerwał Soplica.

— Zarobił? Na czem? — nastroszył się Butrymowicz.

— Na Gdyni.

— I, panie! Już panu mówiłem, że to efemeryda demokratycznych warchołów. Szanujący się kapitał sam tu nie przyjdzie. Z nas biorą, a tu walą, jak w dziurawą beczkę.

— Mój kapitał zwykle się szanował... i dziur nie zatykał.

— A cóż pan tu zamierza robić?

— Chociażby dla pana i jemu podobnych — polską Riwierę... — uśmiechnął się Andrzej.

— A pieniądze?! — spojrzał niedowierzająco Butrymowicz

— Złożą znów tacy jak pan i jemu podobni — informował wesoło Soplica.

— Pan chyba kpi! — wybuchnął Butrymowicz. (C. d. n.)

WALKA o Różę Marję
(Rose Marie)
Premjera dziś w czwartek w kinie „APOLLO“
W rolach głównych:
Joan Crawford — James Murray
Pp 8013-5 97/8

KALENDARZYK

Czwartek, 19 grudnia 1929.

Słońce: wschód 8,00; — zachód 15,40; — długość dnia 7 godz. 40 min.
Księżyc: wschod 19,08; — zachód 11,05; — przed ost. kwadrą.
Kal. rz.-kat.: Nemezjusz; jutro Teofil M.
Kal. słow.: Mścigniew; jutro Bogumiła.

Zebrania

Dziś o 17 Polskie Tow. Biologiczne w Collegium Medicum, ul. Fredry 10;
o 18 Koło Nauczycieli Geografji w Inst. Geogr. ul.. Wjazdowa 3 (m. in. ref. p. M. Przybylskiej „Zastosowanie mapek konturowych w szkóle);
o 18,15 Oddział Młodzieży Sokolej (Środka) w Domu Kat. na Śródce;
o 19 Zw. Pracowników Umysłowych u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
o 19 Tow. Kobiet (Wilda) w salce parafjalnej;
o 19 Stow. Rodzinne (Wilda) u p. Grotowskiego, D. Wilda 71;
o 20 Mł. Obozu Wielkiej Polski w sali przy Św. Marcinie 65 (m. in. ref. p. red. Tadeusza Powidzkiego: „O szlachetne serce i mocne mięśnie młodego pokolenia“);
o 20 Sokolice (Środka) w Domu Katol. na Śródce;
o 20 Tow. Uczniów Handl. w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Zw. Ofic. Rezerwy w Continental Św. Marcin 36;
Jutro o 19,30 Stow. Młodzieży (Wilda) w sali Ks. Ks. Zmartwychwstańców;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Jana Pawlaka o godz. 14,30 z kapl. cment. w Górczynie. — Śp. Kazimiry z Brodowskich Juljuszowej Jeskowej o godz. 15 z kapl. Św. Józefa.

Licytacie

Dziś o 9 ul. Słowackiego 18 — witryna;
o 10 M. Garbary 5 — 20 ubrań;
o 10,30 ul. Wawrzyniaka 19 — bibljoteka, garn. klub., stół, zegar (antyk), bufet, leżanka;
o 11 St. Rynek 51 — bufet;
o 12 ul. Masztalarska nar. Wroniecki — garderoba, trykoty, kanapa, stół, szafa;
o 12 Św. Marcin 62 — szafa żel.;
o 13 ul. Północna 4-5 — biurko, stół, regał;
o 13 ul. Woźna 10 — fotele;
o 14.30 Rynek Łazarski 7 — stół rozc., 12 krzeseł;
o 15 nar. ul. Śniadeckich i Marszałka Focha — garnitur klubowy;
Jutro o 11,30 ul. Woźna 10 — masz. do pisania;
o 12 ul. Kanałowa 16 — leżanka;
o 12 Św. Marcin 62 — woda kolońska, mydło;
o 13 nar. ul. Marsz. Focha i ul. Śniadeckich — masz. do pisania;
o 14 ul. Małeckiego 27 — 8 wozów roboczych, 11 gulików cement., partja kamieni;
o 14 ul. Jackowskiego 49 — biurko;
o 16 G. Wilda 56 — samochód ciężarowy;
o 17 ul. Wieżowa 10 — zegar z szafką;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Krysia Leśniczanka“ — operetka J. Jarno. Premjera.

Teatr Polski

DZIŚ — „Adwokat i róże“.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Ostatni seans“. — Ostatni gośc. występ K. Justiana.

Wielka kradzież jedwabi

W ciągu ubiegłej nocy dokonano niezwykle zuchwałego włamania do magazynu firmy St. Koźlicki przy pl. Wolności 3.

Włamywacze, najwidoczniej obznajmieni z rozkładem lokali, wtargnęli do mgaazynu od strony podwórza, wybijając otwór w sieni, graniczącej z pracownią zegarmistrzowską p. Marchlewskiego.

Łupem złodziei padły przedewszystkiem jedwabie, w głównej mierze krawaty, bielizna i pończochy damskie, wartości około 23 tys. zł.

Należy zaznaczyć, że włamywacze działali w wielkim pospiechu, gdyż pozostawili nietkniętą kasę, w której znajdowała się większa gotówka. (k)

Najnowszy (12) numer „Wielkopolskiej Jlustracji“ — specjalne wydanie świąteczne — liczące 32 strony objętości, przynosi całe mnóstwo ciekawych artykułów i zdjęć, które ilustrują najważniejsze wypadki doby ostatniej. Na szczególną uwagę zasługuje barwna korespondencja z Gdyni p. t.

Ryż, ryż i ryż

zajmująco opowiadająca o wielkiej łuszczarni ryżu w naszym porcie, o jego transporcie i przeróbce. Piękny jest artykuł o „Jasełkach staropolskich“, ciekawe zdjęcia zdobią artykuły o „Pasterce w podziemiach Wieliczki“, „Burza nad Anglją“. „Taupu Kawa-Siwa“, „Gniazda jadalne“, podobizny trucicielek węgierskich, których proces ukończył się właśnie w Szolnok.

Cennym dokumentem chwili jest zdjęcie z momentu

Wręczenie nagrody literackiej m. Poznania Józefowi Weyssenhoffowi

nie brak też podobizny laureata nagrody państwowej, Ferdynanda Goet a. Ozdobą numeru jest zapomniana już a piękna kolęda staropolska wraz z oryginalną melodją. Nowością jest kącik dla Czytelników, których redakcja zaprasza do współpracy.

Numeru dopełnia nowela, zakupiona na konkursie „Wielkopolskiej Jlustracji“, odcinek powieściowy, świetna bajka dla dzieci, którą opowiada Wujcio Czesio, mody, kumor, szarady itp.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 1,50 zł, kwartalnie 4,— zł. Egzemplarzy okazowych **bezpłatnie** należy żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

Z posiedzenia Rady miejskiej

Ośrodek obrad wczorajszego posiedzenia, które było ostatniem w tym roku i zarazem ostatniem dobiegającej końca kadencji obecnej Rady miejskiej, stanowiła sprawa likwidacji Powszechnej Wystawy Krajowej, która tak chlubnie zapisała się w dziejach odrodzonej Polski.

Poprzednio wszakże załatwiono się z kilku innemi przedłożeniami, wysuniętemi na porządek dzienny.

Podwyższenie podatku od psów.

Z ważniejszych przedłożeń przyszedł pod obrady w pierwszej linji wniosek Magistratu o podwyższenie podatku miejskiego od psów, zreferowany przez radnego p. Liberę. Celem zwiększenia wpływów z tego tytułu zaproponował Magistrat podwyższenie podatku od psów wedle następującej skali:

Za każdego pierwszego psa z 30 na 40 zł rocznie; za każdego drugiego psa podatek wynosić ma 60 zł, za każdego dalszego 100 zł. Wolne od podatku mają być, jak dotychczas, szczenięta do 6 tygodni, psy służące ociemniałym za przewodników oraz psy na uwięzi, spełniające funkcję stróżów posesyj Wolne od opłaty mają być również instytucje, zajmujące się tresurą psów. Po krótkiej w tym przedmiocie dyskusji Rada przychyliła się do wniosku magistrackiego jednogłośnie

Podatek obrotowy nie będzie podwyższony.

Drugi ważniejszy punkt dotyczył dodatku do państwowego podatku przemysłowego od obrotu za czas od 1 stycznia do końca grudnia 1930 r. Z pierwszą częścią analogicznego wniosku, a mianowicie odnośnie podatku od świadectw przemysłowych załatwiono się na zeszłem posiedzeniu w myśl propozycji Magistratu. Odnośnie dodatku do państwowego podatku obrotowego domagał się Magistrat 5-procentowej podwyżki, czyli podwyższenia go z 15 na 20 proc. Oparła się jednak temu komisja finansowa, która uchwaliła nie podwyższać tego podatku. Do uchwały komisji finansowej przychyliła się Rada miejska większością głosów.

Likwidacja P. W. K.

Walną część posiedzenia poświęcono sprawie likwidacji Powszechnej Wystawy Krajowej. Sprawę przedstawił w ogólnych zarysach przewodniczący Rady miejskiej, senator Hedinger, jako jeden z członków komisji rewizyjnej, zaznaczając, że szczegółowe sprawozdanie wyjdzie jako osobne 5-tomowe dzieło w pierwszej połowie przyszłego roku. Dawszy ogólny pogląd na stosunek gminy miasta Poznania do P. W. K., mówca dał wyraz zadowoleniu, że Wystawa spełniła swoje zadanie w zakreślonym sobie kierunku. Z cyfry osiągniętego wstępnego (4 i pół miljona złotych) można wnioskować, że liczba zwiedzających Wystawę wynosiła conajmniej 4 i pół miljona osób, ponieważ przeważna część ich korzystała z przyznanych ulg. W czasie trwania P. W. K. odbyło się w Poznaniu 120 kongresów, w dużej części międzynarodowych, przyjechało ponadto około 20 oficjalnych misyj państw zagranicznych. Zbiorowych wycieczek z kraju przybyło 180. Zagranicznych gości zwiedziło Poznań około 200 000.

Zdaniem referenta obywatele miasta Poznania zyskali przypuszczalnie z okazji P. W. K.: a) bezpośrednio przez kasy P. W. K. 20 miljonów zł; b) pośrednio przez wystawców 60 miljonów zł, c) od zwiedzających 100 miljonów zł. Cyfry te, chociaż tylko przybliżone, świadczą o tem, że P. W. K. musiała odbić się pomyślnie na stanie gospodarczym miasta i że wysiłek finansowy kasy miejskiej był tylko drobnym ułamkiem obrotów obywatelstwa, uzyskanych za pośrednictwem P. W. K. Administracja była może trochę za rozległa, ale zważyć trzeba, że P. W. K. obejmowała całokształt życia kulturalnego i gospodarczego całej Polski. Stwierdzić należy w każdym razie z satysfakcją, ze nie było dzieła dokonanego w tak wspólnej harmonji, jak w tym wypadku. Z tego może być dumną cała Polska, a przedewszystkiem Poznań.

Do zlikiwidowania P. W. K. braknie jednak pieniędzy, ale stosunkowo nie wiele, bo deficyt był nie wielki, do czego przyczyniły się nieostatnio i zeszłoroczne mrozy, które spowodowały około 2 miljonów zł szkody. Z wielkiem uznaniem podnieść jednak należy ochoczość i zapał pracowników i robotników, którzy mimo niesprzyjających warunków dokładali wszelkich sił, aby wystawa wykończoną być mogła w właściwym terminie.

Pod względem propagandy zasłużyła się wielce prasa zarówno krajowa jak i zagraniczna. Dość wymienić, że w dziennikach zagranicznych pojawiło się około 70.000 artykułów o Wystawie. Pierwsze pod tym względem miejsce zajęła prasa czechosłowacka, drugie zaś — co jest bardzo charakterystyczne — prasa niemiecka. I trzeba stwierdzić, że odsetek gości z Niemiec był bardzo wielki

Rachunki P. W. K. nie są jeszcze zamknięte. Zobowiązania P. W. K. w dniu 31 października br. wynosiły w każdym razie ogółem około 4 i pół miljona złotych. Zobowiązania te znajdą pokrycie w majątku nabytym przez P. W. K. wartości około 1 miljona zł, w budynkach wystawowych i w przyrzeczeniu rządu, że postara się o umorzenie długu P. W. K., zaciągniętego w Banku Gospodarstwa Krajowego za gwarancją miasta do wysokości półtora miljona zł, o ile miasto Poznań pokryje resztę zobowiązań P. W K.

Zarząd P. W K. zaproponował gminie miasta Poznania kupno aktywów swoich (w gruntach i halach) za kwotę 4 miljonów, obniżoną później do 3 i pół miljona, z czego około 600.000 zł przypadłoby na należności miejskie za światło, gaz, wodę i inne świadczenia. Magistrat, rozważając tę propozycję, uchwalił, celem przyspieszenia likwidacji P W. K. i uniknięcia zapłacenia długu gwarantowanego w Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 2 miljonów, zakupić pewne bliżej określone aktywy P. W. K. za ryczałtową kwotę 3 milj. zł, z tem, że budowle powystawowe zużyje się na cele targowe, sportowe i przemysłowe, a w przyszłym roku także na cele Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki.

Komisja finansowa zmodyfikowała jednak uchwałę Magistratu o tyle, że uznała cenę w wysokości 2 miljonów za dostateczną. Miasto jest jednak skłonne wyznaczyć pozatem dalszą subwencję w wysokości 1 miljona z tem jednak, że sumą tą objęta będzie gwarancja miasta wysokości 2 miljonów wobec Banku Gospodarstwa Krajowego. Na tę koncepcję komisji finansowej Rada miejska wypowiedziała swą zgodę jednogłośnie.

Przed głosowaniem zabrał jeszcze głos radny p. Kałamajski, wyrażając p. prezydentowi Ratajskiemu, jako ojcu i głównemu motorowi Wystawy, który miał tę szczęśliwą rękę, że dobrał sobie odpowiednich ludzi, pełne uznanie za pracę i trud, jaki włożył w doprowadzenie do skutku Wystawy, która stała się chlubą kraju wobec zagranicy.

P. Prezydent dziękował z głębokiem wzruszeniem za te objawy uznania i wdzięczności, zaznaczając, że Wystawa zdobyła sobie miłość całego narodu, z czego może być dumny nietylko Magistrat i Rada miejska, ale i całe obywatelstwo.

Nakoniec przemówił jeszcze raz przewodniczący p. senator Hedinger i złożywszy imieniem własnem i ogółu obywatelstwa podziękowanie p. Prezydentowi za pełną poświęcenia pracę około zorganizowania P. W. K., wniósł na jego cześć trzykrotny przez kolegjum radzieckie podchwycony okrzyk: Niech żyje!

Kilka dalszych przedłożeń programowych, jak sprawa zużycia hotelu wystawowego „Polonia“, sprawa kredytów dla nowej palmiarni w Parku Wilsona oraz sprawa budowy Stadjonu, spadły z porządku dziennego z powodu braku dokładnych cyfr i niekompletnego jeszcze rozliczenia. Sprawami temi zajmować się będzie już nowa Rada miejska, która zbierze się na pierwsze plenarne posiedzenie w pierwszej połowie stycznia.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś, we czwartek premjera operetki „Krysia Leśniczanka“. W piątek, 20 b. m. „Hrabina Marica“ z pp. Fontanówną, Grabowską, Bratkiewiczem, Raczkowskim i Sendeckim; kapelmistrz p. Leszczyński.

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś doskonała komedja J. Szaniawskiego „Adwokat i róże“, która cieszy się ustalonem powodzeniem. Jutro wraca na afisz pełna humoru lekka komedja M. Hennequina i R. Coolusa „Królowa Biarritz“, która zdobyła pełne powodzenie i uznanie wśród bywalców teatralnych.

W nadchodzącą niedzielę premjera najlepszej bajki dla dzieci Walewskiego „Kopciuszek“, którą dyrekcja wystawia z kolosalnym nakładem. Nowe dekoracje opracował p. Jarocki a pracownie przygotowują nowe kostjumy i rekwizyty. Obsadę stanowią czołowe siły naszego zespołu; udział przyjmuje cała szkoła dramatyczna, balet i liczna statysterja. Reżyserja p. Młodziejowskiej.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś, we czwartek ostatni gościnny występ naszego znakomitego gościa p. K. Justiana w sensacyjnej sztuce p. t. „Niezwykły seans“, która na scenie Teatru Nowego cieszyła się dużem powodzeniem Niezrównana kreacja K. Justiana w roli inspektora policji wywołuje niemilknące oklaski przy otwartej kurtynie. Dzisiejszy występ naszego gościa będzie jedyną sposobnością ujrzenia niezrównanej gry tego znakomitego artysty.

W sobotę, dnia 21 bm. wystąpi Teatr Nowy z premjerą głośnej sztuki amerykańskiej znakomitych autorów Andersona i Stallingsa p. t. „Rywale“. Treść sztuki osnuta jest na tle wojny światowej, której odgłosy już przebrzmiały, a która dziś jeszcze daje dużo tematu do powieści, sztuk teatralnych, nowel i t. p. „Rywali“ tłómaczył świetny znawca życia frontowego, autor pięknych nowel wojennych „Zielona kadra“ — Jerzy Kossowski. Reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach dyr. Rudkowskiego.

WALKA o Różę Marję
(Rose Marie)
Premjera dziś w czwartek w kinie „APOLLO“
W rolach głównych:
Joan Crawford — James Murray
Pp 8013-51.9 /8

Dziennie świeżo palona
KAWA nr. 21
Świąteczna
Prawnie zastrzeż. znak. towar. nr. 18851
1/2 kg zł 7.00
Specjalna reklamowa mieszanka
doborowych gatunków kawy ziarnistej o wybornym smaku i wielkiej wydajności
WIELKA PALARNIA KAWY
St. Mikachowski
POZNAŃ
ul. Fr. Ratajczaka 40 (narożnik ul. 27 Grudnia 1).
w 7987-51,42

FILM

„Sportowiec z miłości" — Kino „Colosseum

Po „Sporcie i miłości" „Colosseum" wyświetla „Sportowca z miłości". A więc znowu sport i miłość„ tylko potraktowane na wesoło. Nie wiem, czy zagadnienie na tem straciło — ale w każdym bądź razie film zyskał — przynajmniej dla laika w sporcie. Buster Keaton w roli książkowego mola - niedołęgi jest bardzo, jak zwykle, miły i zabawny. Dla zdobycia serca pięknej Mary i pognębienia mało inteligentnego, ale bardzo wysportowanego rywala pracuje z wytrwałością, godną dobrej sprawy, trenując różne skoki, biegi i rzuty. Treningi te przydają mu się w decydującej chwili, gdyż jak się okazuje, wszystkie sporty mogą mieć w życiu praktyczne zastosowanie. Wytrwałość zwycięża i Buster, mistrz we wszystkich sportach, zdobywa serce i rękę ukochanej.

Program uzupełniają dwie wesołe farsy — jedna bokserska a druga marynarska, obie akrobatyczne i bardzo wesołe. Słowem, kto się chce uśmiać — może się śmiać przez „bite" dwie godziny. (kr.)

Grzechy ojców" — Kino „Metropolis".

Emil Jannings. Niby ten sam, kochany a jednak inny i znów znakomity. Kto wie, czy nie jest to jego najlepsza kreacja na gruncie amerykańskim. Właściwie należałoby opisać każdy szczegół jego gry, w której daje kilka wspaniałych momentów, ale byłoby to powtarzaniem utartych już frazesów. Jannings — to betonowy filar, podtrzymujący cały film. Nie znaczy to, aby obraz był słaby. Przeciwnie, wyposażony jest w doskonały scenarjusz, znakomitą obfitującą w wiele pierwszorzędnych scen reżyserję (n. p. epizody z zaprowadzenia prohibicji w Ameryce) oraz wzorowe opracowanie techniczne. I tutaj właśnie ujawnia się miara talentu Janningsa, który mimo tak poważnych atutów potrafił nad nimi zadominować.

Nie chcąc przelewać z pustego w próżne, ograniczymy się do stwierdzenia, iż film ten należy do najlepszych programów, jakie niejednokrotnie widzieliśmy w kinie „Metropolis" i że ma zagwarantowane powodzenie. To jest pewne!

Oprócz głównego filmu oglądamy tygodnik wytwórni „Paramount" i występy doskonale wyćwiczonej trupy gimnastyków. (a.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 18. 12. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szt. 43,48; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Praga za 100 zł 377,12—379,12; Wiedeń za 100 zł 79,58—79,86; Zurych za 100 zł 57,70; Berlin za 100 zł 46,67.50—47,07.50; wypłaty na Warszawę i Poznań 46,77.50 do 46,97.50; na Katowice 46,80—47; Gdańsk za 100 zł 57,49—57,64; telegr. wypłaty na Warszawę 57,46—57,61.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Lwów, 18. 12. (PAT.) Akcje: Gazolina 25,75—26,00—26,25; 4 proc. pożyczka premjowa 119,25—119,50—119,75; 5-proc. pożyczka dolarowa 69,00—70,75—70,50.

GIEŁDY TOWAROWE

Lwów, 18. 12. (PAT.) Zboże: Pszenica kr. dw. 38,50—39,50; zbiorowa 35,25—36,25; żyto 24,75—25,25; jęczmień przem. 20—21; owies 20,50—21,50; mąka pszenna 64,50 do 65,50; żytnia 41—42; otręby żytnie 12,50 do 13; pszenne 13,75—14,25.

SPORT

Lekka atletyka

„Warszawianka" wysyła na zawody lekkoatletyczne do Paryża w dniu 5 stycznia trzech swych zawodników a mianowicie Kusocińskiego, Sarnackiego i Nowickiego. PZLA popiera ten projekt wobec czego zawodnicy wyjadą do stolicy Francji prawdopodobnie na początku przyszłego roku.

Szermierka

Lekcje szermierki sekcji AZS przerwane zostały naczas wakacyjny od dnia 17 bm. do 13 stycznia i począwszy od 14 stycznia odbywać się będą według dotychczasowego rozkładu we wtorki i piątki na sali nr. 166 w Centr. Szkole Gimnastyki i Sportu w koszarach 57 p. p przy ul. Grunwaldzkiej.

Notowania dewiz z dnia 18 grudnia 1929

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewiza	Stopa dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8½	—	100 zł	—	57.49	46.67	43.48	11.25	—	377.12	57.70	79.58
Poznań	8½	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6½	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81.41	—	—	—	657.50	—	—
Berlin	7	212,34	100 R. M.	—	122.646	—	20.38	23.95	608.50	805.12	123.18	169.81
Belgja	4½	123,94	100 belg.	—	—	58.39	34.86	14.—	355.50	—	71.87	99.25
Bukareszt	9	172,—	100 l.	—	—	2.492	818.—	0.60	15.15	20.01	3.06	4.23
Budapeszt	7½	155,90	100 pengo	—	—	73.07	27.86	17.51	—	589.02	90.17	124.28
Holandja	4½	358,31	100 gld. hol.	—	—	168.28	12.10	40.35	1024.25	—	207.50	286.04
Kopenhaga	5½	238,88	100 k. d.	—	—	111.95	18.19	26.84	—	—	138.07	190.15
Londyn	5	43,38	1 funt szterl.	43.45	25.00	20.358	—	4.88	123.93	164.07	25.09	34.62
Nowy York	4½	8 91,41	1 dolar	8.88	—	417.05	488.12	—	25.38	33.63	514.17	708.95
Paryż	3½	172,—	100 fr. franc	35.07	—	16.425	123.92	3.93	—	132.47	20.25	27.92
Praga	5	180,62	100 k. cz.	—	—	12.383	163.43	2.97	—	—	15.26	21.04
Rzym	7	172,—	100 l.	46.62	—	21.83	93.25	5.23	—	175.91	26.91	37.12
Szwajcarja	3½	172,—	100 fr. szwajc	173.16	—	81.11	25,09	19.45	493.75	653.05	—	137.87
Sztokholm	5	238.88	100 k. szw	—	—	112.54	18.09	26.98	—	—	138.90	191.20
Wiedeń	7½	125.43	100 szyling	125.36	—	58.71	34.66	14.07	—	473.42	72.38	—

Dnia 16. b. m. podobało się Bogu zabrać nam naszego najdroższego synka, braciszka, wnuczka, siostrzeńca i bratanka

Jareczka

w 7 roku życia. zp 20 800
Pogrzeb z kostnicy parafji Bożego Ciała w czwartek o godz. 3.15.
W ciężkim smutku pogrążeni rodzice
M. i J. Spławscy
z córeczką i rodziną.

Willa w Gnieźnie
3 mieszkaniowa w tem jedno czteropokojowe dla kupującego zaraz wolne, z wszelkiemi wygodami z powodu stosunków rodzinnych zaraz korzystnie do sprzedania. Wpłaty 10—15.000 zł. — Zgłoszenia: Politowicz, Gniezno.
np 6109

H. FOERSTER
Optyk dyplom.
Poznań, ulica Fr. Ratajczaka 35, tel. 2428
poleca w wielkim wyborze
OKULARY i BINOKLE
w modnem wykonaniu — fachowo dostosowane.
Lorgnony
Lornetki teatralne
Lornetki polowe
Termometry
Barometry
Przybory rysunkowe
dw 3517a

1 SPRZEDAŻE

Majętność
800 mórg pszennej ziemi wysokiej kultury zamieni na mniejsze gospodarstwo lub kamienice z dopłatą. Kudlński, Niegolewskich 10 a, telefon 60-39. zdp 83 786

Skład
z dużem oknem wystawowem, przyległym pokojem przy pierwszorzędnej ulicy Poznania, nowocześnie urządzony, świeżo odnowiony natychmiast odstąpię z powodu wyjazdu. Aleje Marcinkowskiego 3 a, skład konfekcji. nw 6108

Wszędzie tam, gdzie dotychczas nie posiadamy
Agentury
urządzimy ją i prosimy o zgłoszenie się ruchliwych i sumiennych ludzi ze wsi i miast.
Wielkopolska Jlustracja
Poznań, św. Marcin 70.

Samochody
każdego rodzaju nowe i używane, osobowe ciężarowe i autobusy jako kupna okazyjne (zamiany). Dogodne warunki zapłaty — „Komna" Sp z o p Automobile. Poznań Dąbrowskiego 83 85, telefon 77-67 i 54-78. nw 5312

Majątki
ziemskie od włóki do sześćdziesięciu doskonałej gleby we wszystkich dzielnicach Polski oraz dzierżawy bezpośrednio od właścicieli — poleca „Poradnik" Warszawa, Chłodna 44 telefon 205-11. zdw 79 466

22 ROZMAITE

Posłańcy
nasi załatwiają wszystko szybko tanio ul. 27 Grudnia 16, telefon 25-20.

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej t: eciej cenie drobnych

Gospodyni kucharka
znająca wykwintne gotowanie, z kilkuletnią praktyką, dobremi poleceniami, poszukuje posady na majątek lub w mieście, najchętniej na wsi, jako gospodyni z gotowaniem lub bez od 1. 1. 1930. Zgłoszenia do Kurjera zdw 82 903

Aptekarz
asystent poszukuje posady zastępstwa. Łaskawe zgłoszenia Młyńska 12, I. prawo. „Aptekarz". zdw 82 882

28 WOLNE MIEJSCA

Posłańcy
kaucją potrzebni. 27 Grudnia 16

Przedpłata na styczeń 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr na stronie czwartej 120 gr na stronie drugiej 150 gr przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz 18.30 w nagłych wypadkach do godz 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10, w dn. przedświąt do godz. 9 przed południ. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe: tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego".

Kwit kwartalny na zamowienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")	Poznań	I kwartał 1930 r. miesiące styczeń, luty, marzec	12,00	2,80	14,80

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia .....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")	Poznań	miesiąc styczeń 1930 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia, ...